Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 102 (1372)
ROK V.
PIĄTEK

J. Ciszak wykonał swój roczny plan

Czołowy przodownik pracy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego górnik z kopalni „Bolesław Chrobry" Józef Ciszak wykonał w dniu 12 bm. swoją normę roczną.

W ciągu minionych 3 miesięcy i 12 dni Ciszak wydobył ponad 1.388 ton węgla.

Znakomity przodownik już w ub. roku wławił się wykonaniem planu rocznego wydobycia na dzień 12 lipca, a do końca roku osiągnął normę 27 miesięcy. Rok bieżący rozpoczął Ciszak wykonaniem w styczniu normy w 279 proc. 19 lutego Ciszak został odznaczony orderem Sztandar Pracy 2-giej klasy. W lutym wyrobił 406 proc. normy, w marcu 414 proc., a w kwietniu w ciągu pierwszej dekady osiągnął normę całego miesiąca.

Zbudujemy przodującą technikę

Nowoczesne metody produkcji i zdobycze nauki — w służbie wielkich zadań planu 6-letniego

Dyrektor Departamentu Techniki PKPG inż. Ignacy Bursztyn udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu na temat realizacji postępu technicznego w gospodarce narodowej.

Postęp techniczny — powiedział dyr. Bursztyn — jest jednym z warunków wykonania planu zarówno w rb., jak i w okresie 6-letnim.

W okresie planu na rb. przechodzić będziemy na produkcję bardziej złożoną, co uwidacznia się przy porównaniu niektórych wskaźników. I tak wskaźnik wzrostu przemysłu, jako całości wynosi 22 proc., natomiast np. wskaźnik wzrostu produkcji aparatów radiowych (więc wysoce skomplikowanej, złożonej produkcji) — wynosi 69 proc., wskaźnik wzrostu produkcji okrętowej (też bardzo złożonej) wynosi 86 proc., wskaźnik zaś wzrostu produkcji samochodów ciężarowych — 163 proc. Przykładów takich można by podać bardzo wiele.

Nacisk więc położony jest na rozbudowę bardziej skomplikowanych urządzeń, nowych produktów, które wymagają wielkich wkładów technicznych i wielkiego wysiłku inżynieryjno-technicznego i naukowego.

Przystępujemy do uruchomienia całego szeregu nowych działów przemysłu, po raz pierwszy w historii naszego kraju.

Dla zrealizowania tych planów opierać się będziemy przede wszystkim na doświadczeniach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zacieśniać będziemy współpracę po linii przemysłowej, po linii technicznej i po linii naukowo-badawczej.

Drugim ważnym środkiem jest mobilizacja przodującej części klasy robotniczej i przodującej części inteligencji technicznej. Będziemy starać się zwiększyć wysiłek i inicjatywę ze strony naszych inżynierów, przodujących robotników, racjonalizatorów i nowatorów. Będziemy kładli nacisk na szybkie rozchodzenie się nowych metod wprowadzonych w jednym zakładzie na inne zakłady i na szybkość przenoszenia doświadczeń.

W efekcie postępu technicznego wzmożemy wydajność pracy. Produkcja potanieje, zwiększy się suma towarów.

Praca robotnika stanie się łatwiejsza, a w konsekwencji bez poważnego zwiększenia wysiłku fizycznego robotnika — poważnie wzrośnie wydajność.

Komitety obchodu 1 Maja

koordynują prace przygotowawcze dla uczczenia Święta Pracy

W całym kraju trwają przygotowania do obchodu Święta Pracy, dnia międzynarodowej solidarności proletariatu — 1 Maja.

Obok czynu pierwszomajowego szerokie masy pracujące miast i wsi, kobiety i młodzież będą manifestowały swą wolę walki o trwały pokój i o zbudowanie socjalizmu w Polsce, swym szerokim udziałem w pochodach, wiecach, akademiach i innych imprezach pierwszomajowych.

W miastach, miasteczkach, osadach fabrycznych i gminach wiejskich powstały komitety obchodu 1 Maja, które zajmą się koordynacją prac przygotowawczych do uczczenia Święta Pracy. W skład komitetów wchodzą przedstawiciele PZPR, ZSL i stronnictw politycznych, przedstawiciele Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej oraz organizacji kulturalno-oświatowych.

Ratyfikacja umów zawartych przez ZSRR i Chiny Ludowe

Dnia 11 kwietnia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, porozumienie o chińskiej, czangczuńskiej linii kolejowej, Port-Arthurze i porcie Dalnym oraz porozumienie w sprawie przyznania kredytu Chińskiej Republice Ludowej, podpisane w Moskwie dnia 14 lutego 1950 roku.

Ratyfikacji powyższych umów dokonała również Centralna Ludowa Rada Rządowa Chińskiej Republiki Ludowej.

Depesze ze świata

Dziennik „De Waarheid" donosi, że w Holandii dokonuje się na żądanie Amerykanów reorganizacji aparatu policyjnego.

Wyłoniona została komisja dla reorganizacji policji. Komisja ta — zdaniem „De Waarheid" — nosi się z zamiarem zreformowania aparatu policyjnego według wzoru hitlerowskiego.

* * *

Z Londynu donoszą, że konferencja ogólnokrajowego Związku Zawodowego Nauczycieli w Brighton przyjęła jednomyślnie uchwałę domagającą się należytego podwyższenia uposażeń nauczycieli w jak najkrótszym czasie.

* * *

Radio Vietnamu donosi o nowych sukcesach armii vietnamskiej, odniesionych w czasie zaatakowania wszystkich pozycji francuskich między Travinh i Vilhlong i przypisuje te sukcesy zastosowaniu nowej taktyki wojny ruchomej.

Sukcesy te, według radia Vietnamu, zawdzięczać również należy ścisłemu współdziałaniu ludności z armią.

* * *

Jak donosi agencja Wolnych Chin z Mukdenu, utworzony tam został oddział chińskiego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przybyli do Mukdenu delegaci postanowili na posiedzeniu inauguracyjnym przystąpić do szerokiej propagandy światowego ruchu pokojowego na północnym-wschodzie.

ZSRR i Niemcy Demokratyczne

rozszerzają wzajemne stosunki handlowe. — Podpisanie układu w Moskwie

Jak donosi agencja TASS, w wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które odbyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, podpisany został w Moskwie dnia 12 bm. układ handlowo-płatniczy między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Strony uczestniczące w rokowaniach porozumiały się co do znacznego zwiększenia wymiany towarów w 1950 r. a mianowicie o przeszło 35 proc. w porównaniu z wymianą towarów w 1949 roku.

Związek Radziecki będzie dostarczał Niemieckiej Republice Demokratycznej **zboże, tłuszcze, metale czarne i kolorowe, samochody ciężarowe, apatyty - koncentraty, rudę manganową, produkty naftowe, koks, bawełnę i inne towary**, których potrzebuje Niemiecka Republika Demokratyczna dla rozwoju swej gospodarki narodowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Związkowi Radzieckiemu **urządzenia przemysłowe i maszyny, cement, sól potasową, chemikalia, brykiety oraz inne towary.**

Układ podpisali: ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego Mienszykow, ze strony niemieckiej — minister handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz zaopatrzenia — Handke.

* * *

Dnia 13 bm. delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem Handke na czele opuściła Moskwę.

Delegacja polska przybyła na uroczystości do Berlina

W dniu 13 bm. przybyła do Berlina delegacja polska na uroczystości związane z rocznicą wyzwolenia więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W skład delegacji polskiej wchodzą: sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — **Józef Passini** oraz członkowie Rady Naczelnej Związku: podpułkownik **Helena Wolińska**, posłanka **Maria Jaszczukowa i Włodzimierz Dąbrowski.**

W uroczystościach, które trwać będą od 15 do 17 bm. wezmą udział delegacje 15 krajów, m. in. Związku Radzieckiego, Francji, Danii, Austrii, Czechosłowacji i Grecji.

Fiasko amerykańskiej awantury

Fakty nakazują imperialistom przestrzegać prawa międzynarodowego

W artykule p. t. „Ciemne sprawki awanturników amerykańskich" — „Prawda" omawia niedawny wypadek pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej na południe od Libawy. Po przedstawieniu stanu faktycznego, znanego z treści noty rządu radzieckiego do rządu USA, autor artykułu Gordiejew pisze m. in.:

„Sam fakt pojawienia się amerykańskiego samolotu wojskowego nad terytorium Związku Radzieckiego był nie tylko **brutalnym naruszeniem granic radzieckich, lecz również niesłychanym pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego.** Nie ma bowiem bardziej bezspornej zasady prawa międzynarodowego, uświęconej wielowiekową tradycją, układami i zwyczajami międzynarodowymi, aniżeli **zasada, że granica państwowa jest nietykalna i że nikt nie śmie jej przekroczyć bez zgody danego państwa.** Pogwałcenie tej zasady jest złośliwym pogwałceniem suwerenności państwowej i prawa międzynarodowego.

Bezczelne postępowanie zwiadowców amerykańskich spotkało się z należytą odprawą ze strony samolotów radzieckich, strzegących granic ZSRR. **Zuchwalec dostał odpowiednią nauczkę i musiał wycofać się jak niepyszny.** Rząd radziecki przesłał rządowi USA energiczny protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej, słusznie określając postępowanie awanturników amerykańskich jako **niesłychane pogwałcenie elementarnych norm prawa międzynarodowego**".

„Obecnie — pisze dalej „Prawda" — **władze amerykańskie usiłują zatrzeć ślady.** Przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych w Wiesbadenie oświadczył np., że samolot amerykański zaginął rzekomo w czasie zwykłego lotu ćwiczebnego nad Niemcami Północnymi i Danią. **Przemilcza on jednakże fakt, że samolot ten naruszył granicę radziecką i dokonywał tzw. ćwiczeń nad terytorium radzieckim.**

Awanturnicy amerykańscy uważają, że im wszystko wolno i otwarcie oświadczają, jak to uczynił przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych w Wiesbadenie: Jeśli zechcemy, możemy latać nad Bałtykiem".

„Fakty zaprzeczają tej głupiej chełpliwości. **Fakty nakazują przestrzegać prawa międzynarodowego, jak o tym świadczy wypadek, który zdarzył się 8-go kwietnia na południe od Libawy czteromotorowemu amerykańskiemu samolotowi wojskowemu B-29".**

Otoczyć chorych opieką

Zwalczać nierobów i markierantów

Nowe zadania polskiego lecznictwa w walce z absencją

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się konferencja prasowa w sprawie walki z absencją.

Pełnomocnik ministra zdrowia dla spraw organizacji zakładu lecznictwa pracowniczego dr Wolański szeroko omówił zagadnienie stosunku niektórych lekarzy wobec pewnej grupy ubezpieczonych, którzy mimo dobrego stanu zdrowia usiłują wszelkimi metodami uzyskać zwolnienia z pracy.

W celu uzdrowienia tych stosunków powołana została Centralna Komisja Orzecznictwa Lekarskiego, która kontrolować będzie komisje lekarskie oraz poszczególnych lekarzy.

Z ramienia Związków Zawodowych ob. Gerenc omówił działalność delegatów ubezpieczeniowych, którzy winni interesować się warunkami życia pracowników, w wypadku choroby roztoczyć nad nimi opiekę oraz współpracować z lekarzami w celu zwalczania markierantów.

Albańska Partia Pracy

partią marksistowsko-leninowską. — Przemówienie Envera Hodży na Konferencji w Tiranie

Sekretarz generalny Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy Enver Hodża wygłosił na II Konferencji tej Partii, referat, w którym szeroko omówił sytuację międzynarodową, podkreślając doniosłe sukcesy gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego oraz nieprzerwany wzrost i umacnianie się ruchu zwolenników pokoju na całym świecie.

W drugiej części swego referatu, Enver Hodża omówił sytuację wewnętrzną Albanii, wskazując na osiągnięcia i braki w gospodarce narodowej oraz błędy w gospodarce rolnej.

Z kolei omawiając działalność antypartyjnej grupy trockistowskiej Czevu, Islami i spółki, mówca wskazał na konieczność zwiększenia czujności.

W zakończeniu Enver Hodża oświadczył, że Albańska Partia Pracy winna iść za przykładem Partii Bolszewików i uczyć się u niej, ponieważ jest ona partią nowego typu, Partią Lenina - Stalina

Wielki dzień brygadzistki

Jak Pola Kołosok powzięła swe doniosłe zobowiązania oszczędnościowe

A stało się to tak: frezerka Masza Morozowa jedna z najlepszych przodownic pracy zakładów traktorowych, długo przyglądała się pracy swej koleżanki-tokarza Niny Korotkowej. W rezultacie opanowała zawód tokarza i trzeba przyznać, że opanowała go nieźle.

Masza była energiczna, zawzięta, a przede wszystkim lubiła robić wszystko łepiej i prędzej niż wszyscy. Pierwsza zorganizowała w zakładach brygadę dziewcząt, które opanowały kilka zawodów i stała się brygadzistką, która znała zawód frezera, tokarza i ślusarza.

W brygadzie znalazły się zdolne dziewczęta. Masza wybierała najzdolniejsze, najprędsze. Co prawda nie miała wielkiej ochoty brać cichą, nieśmiałą Polę Kołosok. Pola pracowała w zakładach niespełna rok.

Kiedy Pola poprosiła, by ją przyjęto do brygady Morozowej, Masza długo namyślała się: „Zanadto spokojna, nawet jakby niemrawa".

Lecz przewodniczący rady zakładowej Jegor Kolesow zadecydował inaczej. Pewnego razu zbliżył się on do Maszy stojącej przy obrabiarce i obserwując jej szybkie, dokładnie obliczone ruchy rąk powiedział:

— Maszo, weź do swej brygady Polę Kołosok.

Masza pokiwała głową:

— A to po co? Będzie jej trudno...

Kolesow położył szczupłą, sztywną dłoń na silnym ramieniu Maszy:

— Ręczę za nią.

— Istotnie, z początku Poli niełatwo było w brygadzie tych wesołych, żwawych dziewcząt. Szczególnie dokuczała jej sąsiadka Nina Korotkowa, uważnie obserwowała Polę, której jak na złość coś się nie udawało.

Maszy robiło się nawet niekiedy żal dziewczyny, która nagół pracowała nieźle i widać było, że stara się z całej siły, lecz, oczywiście, ma więcej trudności niż inne, które wcześniej od niej zaczęły pracować w zakładach.

* * *

Walne zebranie rozpoczęło się z małym opóźnieniem. Organizator partyjny Siniłow, który do dziś zachował wojskowy sposób bycia, którym się szczycił, pierwszy zabrał głos.

— Towarzysze, zgromadziliśmy się dziś po to, by przedyskutować wezwanie sąsiednich zakładów metalurgicznych. Wezwano nas do współzawodnictwa w dziale oszczędzania i to jak najściślejszego pod każdym absolutnie względem: w narzędziach, energii elektrycznej, w rozchodowaniu materiałów...

Na zebraniu przemawiali robotnicy, inżynierowie, kierownicy oddziałów. I jak zawsze na zebraniach fabrycznych jednakowe myśli, jednakowe uczucia kierowały młodymi i starymi.

Masza Morozowa również zabrała głos. Wszyscy ze szczególną uwagą słuchali słów przodownicy. I Nina Korotkowa również mówiła o tym, że należy rozpocząć walkę o oszczędność, i że walka ta przyniesie olbrzymią korzyść...

Następnie wszyscy ujrzeli na trybunie szczupłą jasnowłosą i niebieskooką dziewczynę. Widać było, że nie jest przyzwyczajona do zabierania głosu, do tego, żeby patrzyły na nią setki oczu, lecz ostatecznie pokonała swe wzruszenie...

— Towarzysze! — zabrzmiał jej słaby i początkowo cichy głos. — Towarzysze, a mnie się zdaje...

Głos jej nabrał mocy, zabrzmiał dobitnie, oczy zabłysły i wszyscy zauważyli, że Pola Kołosok wcale nie jest taka niepozorna.

— Mam wrażenie, że należy zrobić tak: niech nasi robotnicy, komsomolcy i młodzież — każdy z nas — obmyśli i dokładnie obliczy ile może zaoszczędzić materiałów, narzędzi, energii. Przecież często bywa tak, że prosi się o nowe narzędzia, zaledwie stępi się jedno; idąc na przerwę, nie gasi się żarówek przy obrabiarce...

Gwar głosów świadczył, że zebrani zgadzają się z Polą. To, o czym mówiła dziewczyna było bliskie i znane każdemu, niejeden miał na sumieniu takie grzechy.

— Obliczmy dokładnie, ile możemy zaoszczędzić i ten indywidualny wkład oddamy zakładom na poczet ponadplanowych oszczędności...

— A na jaką sumę masz zamiar sama zaoszczędzić? — rozległ się czyjś czupurny głos; tak mogła zapytać tylko Nina Korotkowa: — Czy obliczyłaś już?

— Owszem, obliczyłam — spokojnie odpowiedziała Pola. — Zobowiązuję się do końca roku zaoszczędzić na materiałach, narzędziach i energii elektrycznej 225 rubli.

Słowa te dziewczyna wypowiedziała jak ślubowanie. I wszyscy uwierzyli, nie mogli nie uwierzyć szczupłej, zawsze niepozornej i cichej Poli Kołosok.

Brawo księgowi CRS!

Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej

ukończyły w terminie sporządzanie bilansów rocznych

Jednym z najważniejszych zadań aparatu finansowego spółdzielczości samopomocowej w ostatnim okresie było sporządzenie rocznych bilansów, które w myśl zarządzenia Min. Handlu Wewnętrznego powinno być zakończone do 31 marca br.

Przeprowadzona z początkiem br. na terenie woj. łódzkiego lustracja spółdzielni wykazała, że na tym odcinku istnieją poważne zaległości i że tylko 57 proc. spółdzielni może samodzielnie sporządzić bilans, reszta zaś wymaga pomocy wykwalifikowanych sił aparatu rewizyjnego CRS.

W wyniku mobilizacji wszystkich sił, dzięki rozwiniętemu na szeroką skalę współzawodnictwu już 30 stycznia, a więc na dwa miesiące przed terminem, jako pierwsze w Polsce złożyły bilans PZGS z Piotrkowa. W dalszej kolejności spółdzielnie pow. łaskiego i piotrkowskiego również ukończyły swoje rachunki na 30 dni przed terminem.

Ogółem akcja bilansowa na terenie woj. łódzkiego została zakończona w dniu 30 marca br. i okręg łódzki CRS jako pierwszy w Polsce złożył wszystkie zestawienia. Jednocześnie, nie poprzestając na dotychczasowych osiągnięciach księgowi CRS zobowiązali się pomóc innym okręgom i już wkrótce liczna grupa fachowców wyjeżdża do woj. szczecińskiego.

Szybkie zaokńczenie akcji bilansowej wzmocniło w znacznym stopniu kontrolę majątku społecznego i przyczyniło się do uporządkowania stanu gospodarczego i finansowego spółdzielni samopomocowych. (b)

Nasze RADY

M. C.: W poruszonej sprawie należy zgłosić się do Wydziału Zdrowia — ul. Piotrkowska nr 113.

* * *

J. P.: W kosztach reperacji uszkodzonej studni powinni wszyscy lokatorzy partycypować, dlatego też i Pan nie może stanowić wyjątku. Brak wody, jak zresztą sam Pan o tym pisze, — nastręcza tyle przykrości, że lepiej ani chwili nie zastanawiać się, ale wpłacić solidarnie swój udział pieniężny.

* * *

„OPTYK": W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła (ul. Łąkowa 4) udzielą Panu niezbędnych informacji.

* * *

ŁUSZCZYŃSKI MARIAN: Powinien Pan zgłosić się do lekarza. Sądzimy, że jeżeli po zbadaniu lekarz uzna, że praca na wymienionym oddziale jest istotnie szkodliwa dla Pana zdrowia, — będzie można na podstawie orzeczenia lekarskiego zabiegać o przeniesienie na inny oddział. Przed załatwieniem sprawy na tej drodze — nie będziemy mogli, niestety, nic poradzić, tym bardziej, że jest Pan przywiązany — jak o tym pisze — do tego zakładu pracy, z którym nie chciał by się rozstać. Oczekujemy dalszych wiadomości.

* * *

„SMUTNA DELICJA": W Liceum Pedagogicznym — ul. Roosevelta nr 11-13 odbywają się kursy dla przedszkolanek. Bliższych szczegółów dowie się Pani na miejscu.

* * *

JANEK EDWARD: Mieszka Pan w Łodzi, nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby Pan zasięgnął informacji bezpośrednio w „Motozbycie", czy istnieje możliwość nabycia roweru wspomnianej marki i na jakich warunkach odbywa się sprzedaż ratalna.

* * *

F. GORDON — CHOJNY: Referencje Pana przełożonych powinny być wystarczające i sądzimy, że zdanie to podzieli również dyrekcja Polskiego Radia.

* * *

MICHAŁ LEWONOWSKI — TORUŃ: Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy w Olsztynie są szkła do okularów, jakie zalecił Panu okulista. Jeżeli czeka Pan zbyt długo — czy nie lepiej odebrać okulary i poszukiwać szkieł gdzie indziej? Gdyby powziął Pan niezbite przekonanie, że w grę wchodzi zła wola czy nieuczciwość optyka — może Pan dochodzić swoich pretensji na drodze sądowej.

* * *

Z. WITCZAK: Wzięła Pani do serca los dziecka naszego czytelnika — „Eugeniusza", który zwrócił się do nas o radę: czy ożenić się z kobietą, która nie lubi dzieci, a córeczkę która straciła przed dwu laty matkę, oddać na wychowanie dziadkom. Odpisaliśmy p. Eugeniuszowi, że odpowiedź powinien znaleźć w swoim sumieniu. Wielu naszych czytelników rozczuliło się losem maleństwa i pragną je wziąć na wychowanie. Pani w swoim liście również oferuje opiekę nad dzieckiem. Droga Pani! Jedyna instytucja, która jest powołana do wyznaczenia opiekunów — to Sąd Grodzki. Ale i w tym wypadku, ojciec maleństwa powinienby być uprzednio pozbawiony przez Sąd prawa opieki rodzicielskiej. Dopiero wtedy może być mowa o ustanowieniu przez Sąd prawnego opiekuna. Nie wiemy, zresztą, czy p. Eugeniusz nie odstąpił od swoich zamiarów i czy nie zrozumiał, że jego miejsce jest przy dziecku.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Dymskoj

Pietia

Babka powtarza często: „13 to feralna liczba, ona lubi przynosić ludziom przykrości".

Komsomolec Pietia nie uznając zabobonów starał się wytłumaczyć ukochanej babce:

— Tak mogło być przed 17-ym październikiem 1917-ego roku! Teraz władza radziecka skasowała wszystkie przywileje i ustanowiła równość cyfr. 13 czy nie 13 to rzecz obojętna.

— Za młody jesteś — odpowiedziała mu na to babka — ażebyś dyskutował ze mną na takie tematy. Przekonasz się jeszcze, że przez 13-kę można mieć przykrość.

I tak było rzeczywiście. Wybory do Rady Najwyższej ZSRR naznaczono na 12-go marca, a w paszporcie Pietii w rubryce „data i miejsce urodzenia" stało czarne na białym: urodzony w roku 1932-im, 13-ego marca, we Władywostoku.

Pietia zacząwszy już od Nowego Roku opowiadał wszem wobec, że ma 18 lat, bo ostatecznie jakie może mieć znaczenie jeden miesiąc więcej czy mniej?

Pietia nie zajmował się tym bardziej szczegółowo, ale wraz z towarzyszami pracy studiował regulamin wyborczy i biografię kandydata. A kandydatem na posła był laureat Premii Stalinowskiej, konstruktor ich zakładów, dawny uczeń ojca Pietii: a to przecież coś znaczy, nieprawdaż?

I nagle... Zaczęło się od tego, że Pietia nie został wezwany do sprawdzenia, czy figuruje na liście wyborców. Przysłano po wszystkich: po ojca, matkę, siostrę — a jego nie wezwano. — Dowiedziawszy się o tym poleciał aby wyjaśnić sprawę.

W lokalu wyborczym było cicho, uroczyście. Sympatyczna panienka poprosiła go, ażeby usiadł i zaczęła wodzić palcem po liście ze spisem wyborców.

— Jest — powiedziała — biorąc do ręki ołówek — Sinicyn Piotr Piotrowicz. Rok urodzenia 1897. Hm — spojrzała na Pietię — Wcale nieźle wyglądacie jak na swoje lata!

— To mój ojciec — objaśnił Pietia — Ja jestem Piotr Piotrowicz, rok urodzenia 1932...

— A, to co innego! Czy mieszkacie razem? — zapytała panienka, przeglądając spis od góry do dołu — Dziwne, was tu w spisie wcale nie ma. Zaraz, sprawdzę jeszcze raz.

— Dobrze, żeście tutaj wstąpili — stwierdziła potem zaglądając w paszport Pietii — Więc jesteście Sinicyn Piotr Piotrowicz, urodzony w 32-im roku, 13-ego marca... Teraz rozumiem, dlaczego nie figurujecie w spisie: po prostu nie macie jeszcze 18-u lat!

— Jakto? — zarumienił się Pietia — Przecież jestem z 32-ego roku!

— Tak, ale wybory odbędą się 12-ego marca, wyście zaś urodzili się 13-ego!

Ale Pietia nie należał do ludzi, którzy łatwo się poddają. Po długiej naradzie w domu, zjawił się znowu u przewodniczącego Komisji Wyborczej i pokazał mu zaświadczenie, podpisane przez matkę, a potwierdzone przez administratora domu, że on, Pietia, urodził się o godzinie 0.0 w dniu 13-ego marca, co równie dobrze może być uważane za godzinę 24-ą 12-go marca.

Przewodniczący, przeczytawszy ten „dokument", chociaż Pietia zobowiązał się przedstawić dalszych świadków, potrząsnął głową i oświadczył, że miarodajny w tym wypadku jest tylko paszport.

Trzy dni potem Pietia zjawił się znowu po robocie w lokalu wyborczym i zwrócił przewodniczącemu uwagę na to, że urodził się we Władywostoku.

— No i co z tego, że we Władywostoku? — zdziwił się przewodniczący.

— Jak to co? Tam słońce wschodzi o siedem godzin wcześniej. Kiedy się rodziłem we Władywostoku był 13-y marzec, a tu jeszcze 12-y. Wynika z tego, że w dzień wyborów będzie tam również 13-y, a ja będę miał pełnych lat 18, podczas kiedy według czasu moskiewskiego będzie u nas jeszcze 12-y. A stąd wniosek, że mam prawo głosować...

W teorii macie rację — zaśmiał się przewodniczący — ale w praktyce wygląda to trochę inaczej. Nie możecie przecież być we Władywostoku, a jednocześnie głosować w Moskwie... Czyż nie rozumiecie tego sami?

Kiedy po powrocie do domu Pietia opowiedział o wszystkim babce, ta westchnęła ciężko.

— Sam się teraz przekonałeś, co może zrobić 13!

Po tych nieudanych próbach Pietia jakby uspokoił się i zamiast latać po urzędach, pracował solidnie, wieczorami zaś wstępował do komitetu komsomołu, gdzie szeptał długo i tajemniczo ze sekretarzem.

1-ego marca wśród wesoło gawędzących tłumów, które wchodziły do lokalu wyborczego, znaleźli się również Pietia z babką. Babka odebrała już swoją kartkę, chce odejść, ale Pietia prosi ją, żeby zaczekała, bo i on również podpisze swoją.

— Ty? Przecież i tak nie dopuszczą cię do głosowania!

Ale Pietia uśmiechnąwszy się chytrze, położył swój paszport przed przewodniczącym i zerkając w stronę babki, mówi pełen dumy:

— Sinicyn Piotr Piotrowicz, rok urodzenia 1932, 13 marca...

A przewodniczący powstaje i powiada:

— Winszuję wam, Piotrze Piotrowiczu i rad jestem, że mogę wam zakomunikować, iż Prezydium Rady Najwyższej, uwzględniwszy waszą prośbę i prośbę komsomołu waszego zakładu pracy, zezwoliło wam głosować!

— Chociaż urodził się on 13-ego marca? — spytała zdumiona babka.

— Tak — uśmiechnął się przewodniczący — brak mu do 18-u lat jednego tylko dnia, ale co się tyczy roboty jest w niej tak zaawansowany, iż odrobił już swoją normę nie tylko za marzec ale i za kwiecień... A co za tym idzie, jest niejako o cały miesiąc starszy! Zresztą, powiedźcie sami, Piotrze Piotrowiczu, jak wykonaliście waszą normę?

— Na 113 procent! — zawołał Pietia i spojrzawszy roześmianymi oczyma na babkę, poszedł oddać swoją kartkę.

J. K.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Nareszcie znalazłem rozwiązanie! Literat mi śmieci z powrotem nie podmiecie, bo jest nieśmiały, a ja każę je później uprzątnąć dozorcy — i załatwione!

LITERAT: — Panie Sobek! Jakiś gruz jest pod moimi drzwiami...
SOBEK: — To dozorca sprzątnie!
DOZORCA: — A skąd tam gruz? Niech sprząta, kto naśmiecił!

LITERAT: — No i teraz nikt nie chce tych śmieci usunąć...
WICEK: — A szkoda, bo, zamiatając, zgubiłem w nich właśnie pierścionek od cioci. Możnaby znaleźć...

SOBEK: — O przepraszam! Jako gospodarz ja powinienem zmieść!
SZEWC: — Ale ja jako sąsiad...
DOZORCA: — Nikt, tylko ja zmiotę! Od tego jestem dozorcą!

Przed 1 Maja

Sprzedaż materiałów na flagi i do dekoracji

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy — Centrala Tekstylna komunikuje na jakich warunkach odbywać się będzie sprzedaż materiałów flagowych.

Jednorazowo nie więcej niż po 5 m. materiału czerwonego i po 5 m. białego sprzedają w Łodzi następujące sklepy detaliczne C.T.: przy ul. Próchnika 8, Daszyńskiego 15, Piotrkowskiej 317, Ogrodowej 4. Natomiast większe ilości rozprowadza jedynie hurtownia bawełny C.T. przy ul. Piotrkowskiej 143.

Na terenie województwa materiały flagowe sprzedają wyłącznie filie hurtowni bawełny.

Sprzedaż odbywa się na zlecenia komitetów wojewódzkich i miejskich PZPR, na zamówienia instytucji poświadczone przez radę zakładową i Podstawową Organizację Partyjną oraz na zamówienia komitetów domowych z zaznaczeniem, iż materiał będzie zużyty na dekorację budynku lub lokalu. (n)

Transport mebli nadszedł do PDT

Do PDT nadszedł ostatnio nowy transport mebli. Znajdują się w nim fotele-amerykanki, służące w nocy jako tapczan, komplety kombinowane, szafy 3-drzwiowe, krzesła wyściełane, meble wiklinowe itp.

Meble te zostaną wystawione do sprzedaży dopiero w przyszłym tygodniu. Oczywiście, można je będzie również nabywać na raty. (kb)

Nowy sposób opłat radiofonicznych

Od kwietnia Polskie Radio rozpoczęło wysyłanie dowodów radiofonicznych do abonentów posiadających zezwolenia radiofoniczne a zarejestrowanych przed 1. I. 50 r.

Dowody radiofoniczne są wysyłane stopniowo i nie wszyscy abonenci od razu je otrzymują.

Abonent, który otrzyma dowód radiofoniczny powinien opłacać abonament za pomocą znajdujących się wewnątrz blankietów nadawczych. Wysyłanie osobnych wezwań płatniczych, jak to było dotychczas praktykowane, będzie wstrzymane.

Abonament należy opłacać według stawki opłat, wypisanej na okładce dowodu. Wszelkie reklamacje w sprawie opłat zgłaszać można jedynie pod adresem: Wydział Ewidencji Abonentów P.R. Warszawa, Noakowskiego 20, podając koniecznie numer dowodu radiofonicznego.

Abonenci, którzy otrzymują jeszcze miesięczne blankiety nadawcze, opłacają abonament według starej zasady do chwili otrzymania dowodów radiofonicznych.

Kawa(ły) w Expressie

On ma 92 lata, ona 90. Oboje wracają z cmentarza, gdzie pochowali przed godziną swego 70-letniego syna.

— A widzisz? — powiada ona. — Zawsze ci mówiłam, że nasz synek nam się nie uchowa...

* * *

Spotykają się dwaj znajomi.

— Jak się powodzi pańskiemu synowi?

— Ach, on ma świetne życie!... Nic nie robi, tylko raz dziennie chodzi do cyrku, wsuwa głowę do paszczy lwa i potem cały dzień jest wolny.

* * *

Szofer zgłasza się na nowe miejsce pracy.

— Czy ma pan jakieś świadectwa?

— Owszem, mogę mieć, ale dopiero za dwa miesiące.

— Dlaczego nie wcześniej?

— Bo wtedy dopiero wyjdzie ze szpitala mój kierownik po ostatniej podróży...

Kombinacje wezmą w łeb!

Mieszkania pod Łodzią

przeznaczone są przede wszystkim dla rodzin z walących się ruder. — Bezprawne wynajmowanie will będzie tępione z całą surowością

Jak już donosiliśmy, dzięki przychylnemu stanowisku władz centralnych Wydział Kwaterunkowy w Łodzi uzyskał możność wykorzystania licznych will i domków podmiejskich. Do dyspozycji stoi w tej chwili około 600 izb, a w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu remontu w pozostałych domkach — ilość ta powiększy się do 1.200 izb.

Jest to poważny „zastrzyk" w dobie obecnego głodu mieszkaniowego, umożliwi bowiem przesiedlenie wielu rodzin robotniczych z walących się ruder.

Akcja przesiedlenia rozpoczęła się już w ubiegły piątek i trwa w dalszym ciągu. Codziennie kilka rodzin łódzkich opuszcza swe dotychczasowe mieszkania, które każdej godziny mogą runąć w gruzy, przenosząc się do słonecznych pokoi w podmiejskich willach i domkach.

Ostatnio jednak władze kwaterunkowe napotkały na pewne trudności w akcji przesiedleńczej. Mianowicie niektóre lokale w podmiejskich willach, zarezerwowane jako mieszkania zastępcze dla lokatorów z domów grożących zawaleniem, zostały prawem kaduka zajęte na tzw. letniska.

Nie trudno się domyśleć, o co tutaj chodzi. Przyczynę tego zjawiska wyświetli nam po części fakt „niespodziewanego" obniżenia cen za wynajmowane pod Łodzią pookje. Kto jeszcze w ubiegłym roku nosił się z zamiarem wynajęcia pokoju w miejscowościach podłódzkich, usłyszał od właściciela takiego domku cenę, która daleko przekraczała możliwości finansowe człowieka pracy. **Dzisiaj sytuacja uległa nagłej zmianie — właściciele podmiejskich domków zgadzają się odstąpić pokój na cały sezon nawet za kilka tysięcy złotych.**

Oczywiście, nie jest to żaden wspaniałomyślny gest z ich strony, lecz po prostu chęć wyciągnięcia dla siebie jak najwięcej korzyści. Właściciele tych domków bowiem, wiedząc doskonale o tym, że zostały one przeznaczone na lokale zastępcze, odstępują teraz pokoje za tyle, za ile się tylko da. Ponieważ z drugiej strony nie brak też ludzi, którzy pragną okres letni spędzić poza murami miasta, uwidocznione w wykazach Kwaterunku lokale są zajmowane przez „letników".

Rzecz prosta, wynajmowania mieszkań pod Łodzią nikomu się nie utrudnia. Pod Łodzią jest jeszcze sporo mniejszych domków, których celowo nie objęto kontrolą Kwaterunku. W tych domkach można wynajmować pokoje na „letniska" bez żadnych przeszkód.

Inaczej natomiast jest z większymi budynkami. **Właściciele ich nie mają już prawa dysponowania wolnymi lokalami według własnych upodobań, lecz muszą je zgłaszać w przeciągu trzech dni w Wydziale Kwaterunkowym w Łodzi. Lokale te bowiem mają swoje ściśle określone przenaczenie — dadzą dach nad głową tym, którzy go w Łodzi nie mają.**

Z tych więc względów Kwaterunek będzie tępił z całą bezwzględnością wszelkie przejawy samowoli, usuwając z podległych mu lokali tych, którzy je bezprawnie zajęli, lub też bezprawnie wynajęli.

Dodać przy tym należy, że fakty tego rodzaju bezprawia łączą się z przykrymi konsekwencjami zarówno dla właścicieli domów, jak też dla osób, które bezprawnie wprowadzają się do tych lokali. **Kara aresztu może tutaj wynieść 3 miesiące, a grzywna — 100 tysięcy złotych.**

Na tolerancję bezprawia mieszkaniowego nie możemy sobie pozwolić. Wiele zmurszałych budynków w Łodzi grozi zawaleniem, dla ich mieszkańców muszą się więc znaleźć lokale zastępcze zawczasu!.. (kl)

Rozbudowa lecznictwa społecznego

Powstają nowe ośrodki zdrowia

Jedynie na Lubelskiej panuje idealna cisza

Rozbudowa ośrodków lecznictwa społecznego ruszyła nareszcie z miejsca. **Dzięki otrzymanym kredytom prowadzi się obecnie roboty wewnętrzne w budynku poklasztornym pod Łagiewnikami, który będzie zaczątkiem nowego ośrodka prewentoryjnego dla dzieci.** Będzie on mógł pomieścić do 250 małych pacjentów

Po założeniu wszystkich stropów wykonuje się obecnie okna, drzwi itp. Roboty te zostaną zakończone jeszcze w tym roku, tak, że w przyszłym sezonie ośrodek będzie mógł być oddany do użytku.

Rozbudowuje się również ośrodek zdrowia przy ul. Próchnika 11, gdzie uruchomi się wkrótce nową przychodnię przeciwgruźliczą.

Nowy ośrodek zdrowia powstanie również przy ul. Sędziowskiej 16. Okoliczni mieszkańcy będą mogli tutaj korzystać z usług ogólnej poradni Ubezpieczalni Społecznej, poradni dla matki i dziecka, przeciwwenerycznej, sportowej i dentystycznej.

Cisza panuje tylko na Lubelskiej, gdzie w doprowadzonym pod dach budynku nowego ośrodka zdrowia nic się absolutnie nie robi. Zdaje się, że ktoś tam zasnął sobie przy biurku i w żaden sposób nie można go zbudzić... (bk)

Zazdrość i... miłość

Anonimem zgubiła męża

15 lat więzienia za doniesienie do gestapo

Zdradził ją kleks i charakterystyczne cięcie papieru. Podłożem zaś przestępstwa była zazdrość.

Niecodzienna ta sprawa wzięła swój początek w 1941 r., kiedy to do gestapo w Łodzi wpłynął anonim, w którym doniesiono, że dozorca Karol Kubiak posiada radioaparat i że schodzą się u niego znajomi na słuchanie niedozwolonych audycji zagranicznych. Anonim napisany był na nierówno ściętej połówce arkusika listowego — z kleksem.

Gestapowcy udali się pod wskazany adres, zaaresztowali Kubiaka, a ten pod torturami wskazał osoby, które słuchały radia. Wymienił również Kolanosa. Gdy gestapowcy udali się z kolei po Kolanosa — znaleźli podczas przeprowadzanej tam rewizji połowę arkusika listowego z zarysem kleksu. Po przyłożeniu tej połowy do anonimu — okazało się, że obie połówki stanowią idealną całość. Powzięto niezbite przekonanie, że doniesienie wyszło z domu Kolanosów. Któż to uczynił? W aktach, pozostałych po gestapo, których hitlerowcy nie zdążyli w rejteradzie zniszczyć — widnieje nazwisko Antoniny Kolanos, jako autorki anonimu.

To dało początek dochodzeniu i sprawa znowu ujrzała światło dzienne.

Stwierdzono, że Antonina Kolanos podejrzewała swego męża, iż spędza wieczory u Kubiaków bynajmniej nie w celu słuchania radia, lecz powodem jest żona Kubiaka, do której rzekomo zapałał miłością. W szale zazdrości napisała anonim, wydając w ręce wroga Kubiaka, co z kolei spowodowało, że i mąż jej nie uszedł tragicznego losu.

Sąd skazał Antoninę Kolanos na 15 lat więzienia, biorąc pod uwagę, że pobudką czynu oskarżonej była zazdrość, granicząca z niepoczytalnością. (n)

Nasi przodownicy



JÓZEFA IZYDORCZYK.

W sortowni wełnianej „szóstki" pracuje Józefa Izydorczyk. Poprzednio była zatrudniona przy montażu maszyn. Z tego to okresu zwłaszcza pamiętają ją jej towarzysze pracy jako pilną i wzorową robotnicę, dzielną pomocnicę pracowników tego oddziału i dobrą koleżankę.

Gdy tylko w fabryce zorganizowano współzawodnictwo pracy, Józefa Izydorczyk jedna z pierwszych wzięła w nim udział i stale uzyskując coraz lepsze wyniki, zdobywa wreszcie nagrodę.

Mimo swych 38 lat jest już doświadczoną robotnicą fabryczną. Miała bowiem zaledwie 12 lat, gdy już stanęła do pracy. Od tego czasu wolno płynęły lata smutnego dzieciństwa, a potem nie mniej ciężkiej młodości. Nic więc dziwnego, że teraz dorosła już sortowniczka z tym większą radością wykonuje swoją pracę, starając się być przykładem dla innych.

Prócz pracy zawodowej bierze czynny udział w życiu politycznym i społecznym na terenie swej fabryki.

Technozbyt – LZS Różyca

Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego projektuje zorganizowanie niezwykle ciekawego meczu siatkówki pomiędzy drużyną TECHNOZBYT, zwycięzcą turnieju siatkówki Kół Sportowych, a LZS. RÓŻYCĄ, która w turnieju siatkówki LZS-ów okazała się najlepszą.

Mecz ten odbędzie się jeszcze przed 1-szym maja. Dokładny termin i miejsce rozgrywki jeszcze nie ustalone.

Walne zebranie ŁOZPN

Walne zgromadzenie ŁOZPN zostało przesunięte. Odbędzie się ono zamiast 23 kwietnia o miesiąc później, a więc 21 maja, zgodnie z decyzją GKKF.

Całowanie zabronione!

W rodzinie piłkarskiej panował zwyczaj obcałowywania zdobywcy bramki. W ten sposób koledzy wyrażali swoją radość z sukcesu drużyny i składali powinszowania szczęśliwemu strzelcowi.

Skończyło się to jednak. Władze sportowe uznały podobny sposób okazywania radosnych uczuć za niewłaściwy i zabroniły obcałowywania się graczy na boisku. Sędziowie prowadzący zawody będą zwracali baczną uwagę na stosowanie się do tego zakazu.

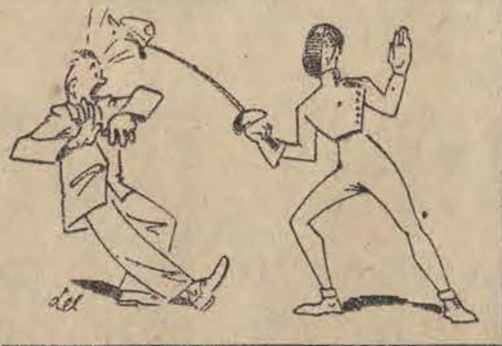
Szermierze stają na planszy

Oddział łódzki wybrał nowe władze. – Zobowiązania 1-Majowe. – Pierwszy mecz ligowy Kolejarz–Legia. – Mistrzostwa Polski juniorów odbędą się w Łodzi.

Na odbytym ostatnio walnym zebraniu Oddziału Łódzkiego Polskiego Zw. Szermierczego dokonano wyboru nowych władz, w skład których weszli: prezes mjr Hojak, wiceprezesi: Kawałek i dyr. Banaś, członkowie: Kaźmierczak, Dajwłowski, inż. Bachman, Marczyk (Zw. Zaw.), Rybicki i Szumlewska.

Z toku obrad wynikało iż szermierka łódzka jakkolwiek nie może poszczycić się urządzaniem większych imprez w minionym sezonie, tym niemniej była aktywna, a praca jej polegała na rozszerzeniu kręgu działania. Przede wszystkim pozyskano dla szermierki młodych zawodników i sport ten zyskuje coraz bardziej na popularności, zwłaszcza wśród młodzieży.

Ostatnio, dzięki przychylnemu stanowisku władz miejskich, szermierze otrzymali do swej wyłącznej dyspozycji salę przy ul. Narutowicza, gdzie też projektują urządzenie własnego ośrodka. Sala ta będzie doprowadzona do porządku przez szermierzy własnym wysiłkiem i to jest ich zobowiązanie 1-Majowe. Do zobowiązań długofalowych należy: dalsza popularyzacja szermierki, wciągnięcie w orbitę działania nowych kadr zawodników, wreszcie nawiązanie ściślejszego kontaktu i współpracy z Zrzeszeniami Sportowymi.



Dotychczas nie wszystkie Zrzeszenia wykazują należyte zrozumienie dla wielkiego znaczenia sportu szermierczego. Do najlepiej pracujących Zrzeszeń na terenie Łodzi należy Włókniarz, w innych natomiast Zrzeszeniach sprawa przedstawia się nieszczególnie. Tak bezwładne na terenie Łodzi Zrzeszenie, jeśli chodzi o inne dziedziny sportu (wyjątek piłka nożna), jakim jest Kolejarz, w szermierce może wykazać się pewnymi pozytywnymi osiągnięciami, natomiast nic nie wiemy o działalności Gwardii, Spójni, Legii.

Ciekawe, dlaczego tak się dzieje? Naszym zdaniem, można tłumaczyć to sobie jedynie opieszałością, gdyż na brak funduszy nikt nie może narzekać. Odpowiednie dotacje pieniężne zostały przecież przyznane i to z tym zastrzeżeniem, że pieniądze te mogą być użyte wyłącznie tylko na propagowanie i uprawianie szermierki. Czyżby sumy te obrócono na inne cele, lub w ogóle nie wykorzystano ich?

* * *

Szermierze mają również ogólnopolską ligę, do której z terenu Łodzi wszedł zespół Kolejarza. Liga rozpoczyna swe spotkania mistrzowskie w nadchodzącą niedzielę. Pierwszy mecz szermierze Kolejarza rozegrają w Łodzi z warszawską Legią. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę w hali na Widzewie o godz. 11-tej.

W drużynie Legii wystąpią między innymi mjr Brzezicki, kpt Fokt, Wójcicki, a w Kolejarzu: Kaźmierczak, Dajwłowski, Bachman, Rybicki. Sędzią głównym spotkania będzie kpt PZSz. Fridrich.

Natomiast w dniach 22 — 23 kwietnia odbędą się w Łodzi indywidualne mistrzostwa Polski juniorów. Mistrzostwa rozegrane zostaną w trzech broniach: szabli, szpadzie i floretcie. Mistrzostwa te zgromadzą najlepszych młodych szermierzy z całego kraju.

Mistrz Polski
tenisa stołowego gra w Łodzi

W sobotę o godz. 18 w sali „Ogniska", ul. Traugutta 3 odbędą się towarzyskie zawody w tenisie stołowym pomiędzy mistrzem Polski ZKS „Stal" Siemianowice a mistrzem Okręgu Łódzkiego ŁKS. Włókniarz. Obie drużyny przygotowują się dość starannie by publiczności łódzkiej pokazać dobry poziom gry. Mecz ten wzbudza duże zainteresowanie i wypełni po brzegi salę „Ogniska".

Drużyny wystąpią w składzie: „Stal" — Kawczyk (wicemistrz Polski), Piechaczek (b. wicemistrz Polski), Robok — ŁKS. Włókniarz: — Krzysik — (wicemistrz m. Łodzi), Grzelczyk (3-cia rakieta m. Łodzi), Guzik.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" Bałuckiego, godz. 19.15.

Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godz. 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — 19.15.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", godz. 19.15.

Osa — „OBERŻYSTKA" — godz. 19.30.

Żydowski — „SEN O GOLDFADENIE" — godz. 19.30.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA — Mali detektywi — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Hrabia Monte-Christo — I seria — 17, 19, 21.
BAJKA — Na morskim szlaku — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 16
HEL — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20.
MUZA — Córka marynarza — 18, 20.
POLONIA — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21.
PRZEDWIOŚNIE — Miasto westchnień — 18, 20.
ROBOTNIK — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Pustelnia Parmeńska — II seria 18 20.
REKORD — Skarb Tarzana — 16; Awantura na wsi — 18, 20.
STYLOWY — Dzieci kapitana Granta — 18, 20.
ŚWIT — Torpedowiec nieugięty — 18, 20.
TĘCZA — Grzesznicy bez winy — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Serenada w dolinie słońca — 16, 18, 20.
WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?", „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w operze — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Piędź ziemi — 18, 20.

Do Albanii wysłać Gwardię!

Najlepsze rozwiązanie zagadki nurtującej PZPN

W PZPN mają nie tęgie miny — wszyscy się głowią jak tu dobrać zawodników do reprezentacji przeciwko Albanii



— Dotychczasowe mecze ligowe absolutnie nie pozwoliły nam rozwiązać tej zagadki. Strasznie ubogo z tą naszą piłką nożną — narzekają, zapominając, że właśnie na nich w pierwszym rzędzie ciąży odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Powodów do radości nie ma, to prawda, bo brak jakichkolwiek postępów w naszym piłkarstwie jest aż nadto widoczny. Wciąż jeszcze nasza piłka nożna nie wyszła z impasu i tkwić w nim będzie do chwili pozyskania odpowiedniego trenera. Może wreszcie w tym roku PZPN zdobędzie się na ten zastrzyk.

Mimo tego, nie sądzimy, ażeby były powody do specjalnych zmartwień. — Jest trudno, to prawda, lecz można sobie dać radę. Gdyby najbliższym przeciwnikiem naszym byli Węgrzy lub Czesi sprawa przedstawiała by się gorzej. Na Albanię powinna wystarczyć krakowska Gwardia którą można wzmocnić przez dodanie kilku graczy. Proponujemy Cieślika, Gędłka, Brzozowskiego, Nowaka. Mistrz ligi na pewno wstydu nam nie przyniesie, tego możemy być pewni.

Trójmecz lekkoatletyczny

Związkowiec – Unia – ŁKS Włókniarz zmierzą się w niedzielę

W niedzielę, 16 bm. odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Związk. Zryw—Unia — ŁKS. Włókniarz. Zawody odbędą się o godz. 10-ej na boisku ŁKS. Włókniarz przy Al. Unii. Drużyny przygotowują się pilnie by nie zawieść licznych zwolenników lekkiejatletyki. Program obejmie konkurencje wchodzące w skład 10-cio boju, oraz trójskok, 1000 m i 3000 m. Rozegranych zostanie również kilka konkurencji kobiecych. Na boisku ujrzymy — Słomczewską, Peskównę, mistrz. Polski na 500 m — Sadurównę, Piotrowską i inne zawodniczki. Wśród mężczyzn startować będą: Prywer, Grzelski, Wdowczyk, Kowalski, Tułecki i inni. Celem popularyzacji lekkiejatletyki ustalono cenę biletów — 50 zł i 30 zł dla młodzieży. Przedsprzedaż biletów odbywa się w sklepie wiecznych piór ul. Piotrkowska 123.



171

W kuchni Zosia mówiła do Teresy.

— Ten wujek, mamusiu, jest bardzo nie dobry. Tak krzyczy na chorą ciocię.

— Nie szkodzi, córuchno. Właśnie niech krzyczy, To czasami potrzebne!

Gdy po bezsennej nocy Monika wchodziła na teren fabryki, z bramy wyjeżdżało auto dyrektora. Za szybą mignęła jej twarz Stefana.

— Dokąd to panowie wyjechali? — spytała portiera z obojętną twarzą.

— Do Warszawy, proszę pani. Na konferencję w sprawie planowania. Potrzymają ich tam ze dwa tygodnie, mówił szofer pana dyrektora naczelnego.

Monika oparła się o bramę. Dwa tygodnie... dwa tygodnie...

Godziny wlokły się beznadziejnie. Przy obiedzie podszedł do Moniki młody chłopiec, ulubieniec Stefana.

— Proszę pani, — rzekł cicho, — pan inżynier dał mi list dla pani. Mówił, że to bardzo ważna sprawa.

Monice zabrakło tchu. Schowała list do kieszonki fartucha. Z biciem serca czekała końca pory obiadowej. Wreszcie pobiegła do magazynu, zamknęła się, rozerwała gorączkowo list.

„Wybacz mi, Moniko, zachowałem się jak gbur. Coraz częściej mi się zdarza,. że nie panuję nad sobą. Obawiam się, że po tej awanturze nie zechcesz mnie więcej widzieć. Jestem zrozpaczony, ale niestety, prędzej, czy później dowiedziałabyś się prawdy, może tylko nie w takiej, pożałowania godnej formie. Jeszcze raz proszę o wybaczenie. Ale nie za to, Moniko, że cię kocham. Jestem dumny, że potrafię tak kochać. Nie powinienem tylko narzucać Tobie tego uczucia, wtedy, kiedy ci na nim nie zależy.

Wyjeżdżam na dwa tygodnie. Będę w Warszawie aż do samych świąt. Może przez ten czas Twój gniew złagodzi się nieco. A ja wezmę się w karby i na przyszłość postaram się panować nad sobą, by nie dać Ci powodu do niezadowolenia. A może zostanę na stałe w Warszawie? Zniknę z Twego życia i przestanę wreszcie zamęczać Cię swoją osobą. Zobaczymy, co czas przyniesie".

Czas wlókł się nieznośnie. Stefan nie wracał i nie pisał. Ile razy przechodziła korytarzem obok sekretariatu, musiała całą siłą woli powstrzymywać się, by nie wejść i nie spytać się o warszawski adres Stefana.

Nie mogła jednak wejść do sekretariatu, tam przecież pracowała ta maszynistka... Czy ona także nie dostawała listów od Stefana?...

— — — — — — — —

Stefan wszedł do zatłoczonej, warszawskiej cukierni. Z trudem odszukał wolny stolik. Nim zdążył zamówić kawę, wzrok jego zatrzymał się na siedzącym opodal mężczyźnie. Było coś znajomego w profilu, gładko zaczesanych włosach. Nagle nieznajomy odwrócił się i Stefan drgnął. Tak, nie mylił się. To był Kubicki. Naprawdę Kubicki. Szpieg z czasów powstania! A mówili, że go wykończyli chłopcy. Broda zgolona, włosy jakieś kędzierzawe, na pewno ondulowane. Po wąsach ani śladu. Ale to ten sam. Na Boga, Kubicki, niemiecki szpieg! I chodzi tak sobie na wolności, jakby nigdy nic!

W tym momencie Kubicki wpatrzył się w wejściowe drzwi. Stefan poszedł za jego wzrokiem. We drzwiach stał jakiś niepokaźny człowieczek w roboczym, zasmarowanym kombinezonie. Robotnik zrobił jakiś nieznaczny gest, który nie uszedł uwagi Stefana. Kubicki podniósł się w tej chwili i wyszedł. Robotnika już nie było we drzwiach. Stefan wyszedł za nimi pośpiesznie. Nie, nie może pozwolić ujść bezkarnie temu szubrawcowi! Bez wszelkich wątpliwości rozpoznał Kubickiego.

Na ulicy było gwarno. Stefan szedł tuż za Kubickim, by nie stracić go z oczu.

Gdy Kubicki skręcił w boczną uliczkę, zatrzymał się.

Stały tu tylko rozwalone domy, sterczące ku niebu nagimi kikutami ruin. Kubicki w jakimś momencie znikł. Stefan szedł jeszcze kilka kroków bezradnie. Tak dał się „wykiwać". To przecież jasne, że Kubicki go poznał i zręcznie wymknął mu się.

Zza muru doszedł go cichy szept. Zatrzymał się. Przylgnął do sterty cegieł.

— Proszę, tu jest ten planik. Ale teraz gotóweczkę! — Jakiś szelest i cisza.

— Tylko mordę na kłódkę, rozumiecie? — Stefan pozał głos Kubickiego. Ale co to za konszachty?

— Jeszcze musicie mi przynieść model tego nowego śmigła. I to w tym tygodniu.

— Nie wiem, czy mi się uda. Bestie zwąchały coś, czy jak. Strasznie pilnują warsztatów.

— No, zarobicie nieźle.

— Ja myślę, pan Danecki krzywdy mi nie zrobi.

— Ciiicho... nie wymieniajcie mojego nazwiska. Jeszcze kto usłyszy.

— Zaraz tam kto usłyszy! Kto by tu po nocy chodził po ruinach. Promenada czy co?

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ Tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynosząca 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-16138